**Jan Brzechwa**

**Stonoga**

Przy czterdziestej już się krząta,  
"No, a gdzie jest pięćdziesiąta?"  
Sześćdziesiątą nogę beszta:  
"Prędzej, prędzej! A gdzie reszta?"

Nim zdążyła dojść do Białej,  
Nogi jej się poplątały:  
Lewa z prawą, przednia z tylną,  
Każdej nodze bardzo pilno,  
  
Chciała minąć jedenastą,  
Poplątała się z piętnastą,  
A ta znów z dwudziestą piątą,  
Trzydziesta z dziewięćdziesiątą,  
A druga z czterdziestą czwartą,  
Choć wcale nie było warto.  
  
Stanęła stonoga wśród drogi,  
Rozplątać chce sobie nogi;  
A w Białej stygną pierogi!

To wszystko tak długo trwało,  
Że przez ten czas całą Białą  
Przemalowano na zielono,  
A do Zielonej stonogi nie proszono.

Szósta zdążyć chce za siódmą,  
Ale siódmej iść za trudno,  
No, bo przed nią stoi ósma,  
Która właśnie jakiś guz ma.  
  
Rozplątała pierwszą, drugą,  
Z trzecią trwało bardzo długo,  
Zanim doszła do trzydziestej,  
Zapomniała o dwudziestej,  
Mieszkała stonoga pod Biała,  
Bo tak się jej podobało.  
Raz przychodzi liścik mały  
Do stonogi,  
Że proszona jest do Białej  
Na pierogi.  
Ucieszyło to stonogę,  
Więc ruszyła szybko w drogę.